

PRENUMERATA.
Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano nadto wychodzą stale w powszednio, z wyjątkiem poświadczeń, dodatki po-
warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Cena: półroczna przedpłata na do-
tek poranny przyjmowana być może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Fidelisa M.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 55.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 47 r.	Poniedziałek: Witalisa Męcz.
Marka Ewangelisty.	Zachód 7 " 4.	Zachód 12 " 52 r.	Wtorek: Piotra Męcz.
Marcelina M.	Długość dnia godzin ... 17 " 9.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.	Środa: Katarzyny P.
Opieki św. Józefa.	Przybyło " " 6 " 81.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 7 R.	Czwartek: Filipa i Jakóba.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 111

Manifest Najwyższy.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY, ALEXANDER TRZECI, CESARZ i SAMOWŁADCA WSZECHROSSJI, POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI, etc., etc., etc.

Ogłaszamy wszystkim Naszym wiernym podda-

W dniu 6-ym b. m. Najukochańsza Nasza Bratowa, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna, Małżonka Najukochańszego Brata Naszego Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza, powiła Nam Siódnicę a Ich Cesarskim Wysokościom Córkę, któ-
dano imię Marja.

Przyjmując takie Naszego Domu Cesarskiego po-
kieszenie za nowy dowód oczywistej łaski Boskiej,
pokieszeniu Naszemu zesłany, jesteśmy zupełnie
konani, że wszyscy Nasi wierni poddani zaniosą
z Nami gorące modlitwy do Najwyższego o
rozkażemy pisać i tytułować we wszystkich
wawach, gdzie się to należy, tę Najukochańszą Na-
siostrzenicę, Nowonarodzoną Wielką Księżnę —
Cesarską Wysokość.

Jan w Gieczynie w d. 6-ym b. m. roku od Naro-
żenia Chrystusa tysiąc osiemset dziewięćdziesiątego,
Na oryginalne Własną ręką Jego Cesarskiej Mości
pisanie:

"ALEXANDER".

KALENDARZ

Zgromadzenia: Dziś Jerzego św., jutro Jarosława św.
Zgromadzenia: Narada członków komitetu opieki nad plan-
tami miejskimi nad projektem budowy przejścia krytego
teatru Letniego w ogrodzie Saskim. (Ogród Saski—3 po-
łudniu.) — Kwartalna sesja urzędu starszych zgroma-
dzenia malarzy pokojowych. (Sala posiedzeń magistratu—5
południu.) — Posiedzenie członków rady zarządzającej war-
szawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzęcy i racjo-

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrené.

(Dalszy ciąg.)

Prezes bywał chętnie w towarzystwach, ale tam
co, gdzie wiedział, że spotka ładne kobiety. Znał
wszystkie piękności Warszawy, na jakimkolwiek
gdzie stały się szczytowi towarzyskim, wołał jednak
zamienia. Kult piękności posuwał tak daleko,
żeby nawet do platonicznego uczucia, jeśli
nie było się mogło.

Miał on nie mniejsze uznanie pomiędzy
młodymi i uczynny, a złośliwość, która była u niego
wielkim wynikiem obserwacji, umiał tak subtelnie sto-
sować, że nigdy się nie pomylił w adresie i nigdy
nie obraził.
Krytycy nie wybitna nie mogła długo pozostać
nieznaną, jeden z tych natrętów, którzy tak długo,
niezmordowanie kręcą się około wszelkiego ro-
pawo obywatelstwa i stają się uprawnionymi ich

nalnego polowania. (Lokal Towarzystwa w pałacu Blanka na
placu Teatralnym—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-
Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa
obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej
wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy.
(Nowy-Swiat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wy-
stawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu
i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora.)

Teatry: Wielki: dziś „Trubadur” (występ gościnny pani
Marji Kameńskiej i p. Antoniego D'Andrade), jutro „Tele-
gram” i „Lekka kawalerja” (po dawnych, niższych cenach); —
Rozmaitości: dziś „Artykuł 264-ty”, jutro „Straduję”
i „Dom otwarty”; — Mały: dziś „Telegram” i „Lekka kawale-
rja”, jutro przedstawienie zawieszone. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od
10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na
zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1384 kop. 6.
(Pożyczki wydawano będą. Wykup i prolongata skuteczniejszą
się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

W skutek podania, wniesionego przez ks. Te-
nizewę o wyznaczenie mu emerytury, komitet mini-
strów roztrząsał wogóle kwestję, w jaki sposób za-
liczać należy do ilości lat, do wysłużenia emerytury
wymaganych przez ustawę emerytalną, czas przeby-
ty przez urzędników pochodzenia ruskiego na słu-
żbie w Królestwie Polskim, jeżeli następnie przeszli
oni na służbę do Cesarstwa. Według prawa z d. 30
lipca 1867-go r. o przywilejach służbowych urzędni-
ków pochodzenia ruskiego w Królestwie na służbie
będących, urzędnicy tacy dla wysłużenia emerytury
obowiązani są przesłużyć 25 lat (zamiast 35 lat wy-
maganych w Cesarstwie), jeżeli zaś poprzednio słu-
żyli w Cesarstwie, to przy wyznaczaniu emerytury
każde 7 lat, przebyte na służbie w Cesarstwie, liczy
się za 5 lat służby w Królestwie. Przywilej ten je-
dnak służy tylko tym urzędnikom pochodzenia rus-
kiego, którzy przynajmniej 5 lat przesłużyli w Kró-
lestwie. Ponieważ zaś wzmiankowane prawo o przy-
wilejach służbowych nie orzekło, jak należy liczyć
czas służbowy urzędnika pochodzenia ruskiego
w Królestwie, gdy następnie przeniesie się z Kró-
lestwa na służbę do Cesarstwa, wypełniając tedy tę
lukę komitet ministrów zgodnie z wnioskiem kontroli
państwa postanowił d. 13 marca r. b., aby w takich

satelitami, odbierają z góry światło, a zatracają wła-
sną indywidualność, jeśli ją kiedykolwiek posia-
dali.

Prezes przyzwyczaił się do pana Hjacentego, obe-
cność jego przestała mu być namiętną a tem samem
stała się nieraz miłą. Doszło do tego, iż zaprasza-
jąc prezesa, zapraszano i Hjacentego, on znał jego
wszystkie gusta, przyzwyczajenia, zachcianki, wie-
dział, co i kiedy będzie mu przyjemnem, kto go
znudzi. Był to rodzaj dobrowolnego adjutanta, ak-
ceptowanego zarówno przez pryneypała, jak przez
świat.

— Cóż to, prezes pozostaje na stanowisku obser-
wacyjnem—zauważył, mieszcząc się obok niego za
firanką.

Właśnie w tej chwili Marcela przesuwiała się koło
nich, oparta na ramieniu Ryszarda. Jedwab jej suk-
ni, unoszonej wirem walców, zaszeleścił i musnął
stojących, perły dzetowe uderzając o siebie wydały
dźwięk suchy. Dźwięk ten musiał podzielać na ner-
wy prezesa, bo olimpijska brew jego ściągnęła się
lekką.

— Cóż chcesz — odparł, z ostrem szyderstwem
w głosie, wskazując mu młodą parę—wobec tak pa-
trjarchalnej uroczystości, to jedno stanowisko zająć
można. W bajkach książęta żenił się z pasterkami,
tutaj dzieje się na odwrót, księżniczka zaślubia... no
nie pasterza, ale gorzej—kancelistę.

— Już ten narzeczony w czepku się urodził. Nie
jeden chciałby być na jego miejscu.

Pan Hjacenty mówiąc to patrzył z boku na pry-
neypała i zahazardował dalej.

— Ty sam przesyła...

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garnontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz
15 kop.

**Zwyczajne i małe ogłosze-
nia** w dodatkach porannych nie
zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata
przyjmuje kantor codziennie od
8-ej rano do 8-ej wiecz., w nie-
dziele i święta od 10 do 1 w pol.

Poniedziałek: Witalisa Męcz.
Wtorek: Piotra Męcz.
Środa: Katarzyny P.
Czwartek: Filipa i Jakóba.

wypadkach 5 lat, przebyte na służbie w Królestwie,
liczone były jako 7 lat służby w Cesarstwie.

— D. 5-go marca r. b. ogłoszone zostały nowe
przepisy, dotyczące wynagrodzenia biegłych za do-
pełnione oszacowania majątków ruchomych. Jeżeli
szacowania trwały nie więcej nad 6 godzin, biegły
otrzymuje wynagrodzenie za dobę w kwocie rs. 1,
w przeciwnym zaś razie rs. 2 za dobę. W Warsza-
wie wynagrodzenie to wynosi o 50 kop. więcej. Jeżeli
biegły został wezwany po za obręb miasta, otrzymu-
je prócz tego kosztu podróży koleją wagonem II-ej
klasy tam i na powrót, w braku zaś kolei, kosztu
podróży pocztą (2 konie). Czas przebyty w dro-
dze dolicza się do czasu, na dopełnienie oszacowa-
nia użytego. Pieniądze na wynagrodzenie, jak
również na kosztu podróży, winny być złożone
przez osoby interesowane na ręce komornika sądo-
wego, który wypłaci biegłym z góry kwotę na podróż
przeznaczoną, zaś należność za otaksowanie natych-
miast po tegoż dopełnieniu.

— Jedno z pism tutejszych podało przed kilku ty-
godniami wiadomość, jakoby na granicy pruskiej
nie przestrzegano obecnie tak ściśle formalności pasz-
portowych, jak to było dotąd praktykowane. Wi-
adość okazuje się błędną, a przynajmniej przed-
wczesną, gdyż jak dawniej, tak i teraz pruscy urzę-
dnicy robią trudności na granicy podróżnym, jak
się o tem przekonało kilku kupców tutejszych, uda-
jących się do Berlina w interesach handlowych, któ-
rzy mając paszporty roczne, nie postarali się o wizę
warszawskiego konsula pruskiego, skutkiem czego
zatrzymano ich na granicy; zmuszeni oni byli zapła-
cić po 8 marek na kosztu depesz, poczem po upływie
dni kilku odesłano im paszporta pod wskazanym
adresem.

— Nowosti dowiadują się z wiarogodnego źródła,
iż komisja, pracująca pod przewodnictwem senatora
Plewego nad kwestją ograniczenia w wywłaszczaniu
gruntów włościańskich, ukończyła już swe zajęcia.
Pomiędzy innemi komisja sporządziła projekt, na
mocy którego na przyszłość ma być wzbronionem
wystawianie gruntów włościańskich na licytację za
długi.

— Gazeta sądowa donosi, iż starszy prezes izby

Przymrużone oczy prezesa spiorunowały go w ten
sposób, iż zrozumiał popełnioną niezręczność. Pre-
zes był w najgorszym humorze.

— To zależy—odparł drwiąco.—Podobnie piękna
żona, to ma swoje niedogodności. Gdyby jeszcze
była choć w połowie tak zręczna, jak piękna... Ale
ona zręczna nie jest; inaczej... no inaczej czyż robiła-
by tak lichą partję.

Wzruszył ramionami, a około ust zarysowały mu
się charakterystyczne bruzdy ironji, połączone z wy-
razem dojmującego bólu.

— Tylko małe dziewczynki, albo istoty wiekui-
ście małoletnie—mówił dalej ostrym tonem, właści-
wym mu w niektórych chwilach—idą za mąż z miło-
ści. Małżeństwo to jedyna sposobność zdobycia so-
bie położenia, jaką społeczeństwo daje kobietom.
Kochać mogą się sobie potem całe życie, ciekaw je-
stem, kto im przeszkodzi...

Spojrzał znacząco na Hjacentego i roześmiał się
sucho. Hjacenty czuł się w obowiązku odpowie-
dzie, ale prezes był w usposobieniu, w którym nie
wszystko mogło mu się podobać, mruknął więc ogle-
dnie, powtarzając jego słowa.

— Naturalnie, ktoby im przeszkadzał. Ko-
biety...

— Kobiety—przerwał, zapalając się, Olbrowicz,—
to dorosłe dzieci, takie są wszystkie, nawet te, co
niby wybiegają nad powszednią normę.

Śmiał się z widocznym przymusem. Oczywiście
Hjacenty śmiał się także.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

sadowej jeszcze przed ferjami ma się udać na rewizję sądu okręgowego w Piotrkowie.

— Prezes zarządu wielkiego Towarzystwa kolei russkich p. Połowiec, wyjechał do Amsterdamu i Londynu, celem omówienia emisji nowej pożyczki, która ma pokryć koszty budowy drugiego toru na liniach: niżegrodzkiej i warszawsko-petersburskiej.

— P. o. oberpolicmajstra warszawskiego powziął zamiar urządzenia przy cyrkulach policyjnych gabinetów lekarskich dla podawania bezpłatnie biednej ludności niezbędnej porady i pomocy lekarskiej. W tym celu projektuje się, aby miejscy lekarze cyrkulowi mieszkali przy kancelariach cyrkulowych, gdzie też otrzymają bezpłatnie lokale rządowe. P. prezydent miasta, do którego p. oberpolicmajster wystosował już odpowiednią odczwę, projekt w zasadzie przyjął bardzo przychylnie, zgadzając się przy wynajmie lokali dla kancelarii cyrkulowych mieć go na uwadze o tyle wszakże, o ile koszty wynajmu nie obciążą kasy miejskiej nowymi wydatkami.

— Do studzien wodociagowych na ulicach, często bardzo przyjeżdżają z beczkami po wodę, wskutek czego studnie się psują, a przytem zwykle dużo bez potrzeby marnuje się wody, przez tego przyjeżdżających z beczkami tamującą przystęp przychodzącej z naczyniami po wodę służbie, która tłumnie gromadząc się przy studniach, zachowuje się nieprzystojnie, kłóci się, a nawet często dochodzi do burd i bijatyk. Z tych powodów p. prezydent odniósł się do władzy policyjnej o bezwarunkowe wzbrowienie przyjeżdżania po wodę do studzien wodociagowych z beczkami.

— Zatwierdzona została przez władzę wyższą licytacja na dostawę 295 tysięcy pudów węgla kamiennego dla wodociągów warszawskich w r. b., na rzecz braci Bergson po kop. 13½ za pud węgla.

— Dla szczegółowego rozpatrzenia dochodów i wydatków drukarni policyjnej, jak również ułożenia programu zajęć w pomienionej drukarni, p. o. oberpolicmajstra w porozumieniu z p. o. prezydenta miasta, wydelegował specjalną komisję pod przewodnictwem dyrektora kancelarii zarządu policyjnego, rad. st. Michalewicz. W skład komisji wchodzi: radny magistratu rad. kol. Prohaszko, naczelnik wydziału gospodarczego i zarządzający drukarnią.

— Układanie rur wodociagowych pod kierunkiem inż. Preysa odbywać się będzie w dalszym ciągu na ulicach: Muranowskiej i Pokornej. Roboty rozpoczyna się dzisiaj, w poniedziałek zaś na ulicy Dzielnej.

— Na przebudowę koszar pod nrem 950-ym przy alei Jerozolimskiej i polepszenie warunków sanitarnych w rzeczonym budynku, przeznaczono sumę rs. 17,987 kop. 50.

— Nastąpiła decyzja władzy wyższej na przyjęcie zapisów, uczynionych na rzecz gminy żydowskiej przez braci Klingeland w kwocie rs. 400 i przez sukcesorów Wierszala rs. 1,500 do użytkowania z procentów od tych sum na wskazane cele dobroczynne.

— Warszawski sąd okręgowy wzywa pod skutkami prawa, wynikającymi z §§ 316 i 327, następujące osoby przebywające za granicą do powrotu: Wojciecha Stanisława Karczewskiego, urodzonego w 1826 r.; Gabryela Zalberga ur. w 1861-ym r.; Zygmunta Anastazego Sulpijusza Gawareckiego ur. w 1829-ym r.; Gabryela Rabinowicza ur. w 1865-ym r.; Zelmęna Rosenzweiga ur. w 1854-ym r. i Edwarda Boguckiego ur. w 1858-ym r.

— Zawiadowcy, telegrafisci i konduktorzy kolei nadwiślańskiej otrzymają w tych dniach nowe umundurowanie, które nadeszło już z Petersburga. Dotychczas umundurowanie dla służby kolejowej dostarczała jedna z tutejszych firm krawieckich, lecz zarząd kolejowy, powodowany oszczędnością, zawarł umowę z jednym z krawców petersburskich, który za tańszą cenę deklarował się dostarczać umundurowania.

— W dniu wczorajszym urzędnicy wydziału ruchu kolei nadwiślańskiej podali zbiorową prośbę naczelnikowi swojemu, inż. Konopczyńskiemu, o podwyżkę pensji, lub też o przyznanie kwaternikowego. Naczelnik prośbę przyjął przychylnie.

— Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparć, na którym przyznano z zapisu s. p. Tekli Rapackiej 16-rublowe wsparcie dla ubogiej nauczycielki, a rs. 12 dla trzech podupadłych szwaczek, dalej przyznano rs. 60 z zapisu s. p. Klembowskiego, tytułem zasiłku jednej rodzinie, dzieci swe kształcającej. Wykwalifikowano do zakładów starców i kalek 6 kobiet i 2 mężczyzn. Do asystowania przy rozdziale wsparć z zapisu dra Löwenglucka, wydelegowano p. Ludwika Szczygielskiego opiekuna ubogich cyrkulu IV-go.

— W sobotę, to jest d. 26-go b. m., o godzinie

8-jej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji III-jej chemicznej, któremu przewodniczyć będzie p. Wł. Leppert. Porządek posiedzenia obejmuje: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) odczytanie odczwę J.W. prezydenta miasta w sprawie szkół przemysłowych; 3) wybory do zarządu sekcji chemicznej; 4) p. Wł. Leppert w dalszym ciągu odczytu sprawozdanie co do memoriału prof. Mendelejewa w sprawie celnej, wreszcie 4) sprawy bieżące i drobne wiadomości.

— Przystąpił Towarzystwa wioślarskiego dziś zostanie przeprowadzona na wprost ul. Oboźnej.

— W piątek, o godzinie 7½ wieczorem, odbędzie się posiedzenie komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego w lokalu zarządu przy ulicy Królewskiej nr. 41-szy.

— P. o. oberpolicmajstra, powróciwszy z urlopu, zawiadamia, iż z dniem dzisiejszym obejmuje obowiązki służbowe.

— Komitet Towarzystwa osad rolnych i przytulców rzemieślniczych podaje do wiadomości, że na posiedzeniu w d. 20-ym kwietnia r. b., do zarządu Towarzystwa ponownie zaproszeni zostali: na przewodniczącego prof. Walenty Miklaszewski; na członków zarządu pp.: Dominik Anc, Ignacy Badowski, Henryk Bakowski, Julian Mataszyński, Julian Nowosielski, Kazimierz Rutkowski i Antoni Rzeszotarski; do delegacji komitetu pp.: Władysław Holewiński, Stanisław Karski, Stanisław hr. Łubiński, Aleksander Moldenhawer, Władysław Nowakowski i Wincenty hr. Walewski; do delegacji gromadzenia funduszy pp.: Wincenty hr. Walewski, Kazimierz Sobański i Bernard Hantke; na członków komisji rewizyjnej pp.: Bernard Hantke, Karol hr. Jezierski i Juliusz Wertheim.

— Z teatru i muzyki.

* Znakomity pianista, p. Alfred Reisenauer, udaje się dziś do Łodzi, gdzie występuje wieczorem z koncertem.

W sobotę odbędzie się drugi koncert artysty u nas również w sali resursy obywatelskiej, w niedzielę zaś drugi koncert w Łodzi.

* W teatrze Rozmaitości odbywają się w dalszym ciągu próby z oryginalnej komedji St. Żyżkowskiego p. t. „Do rozwodu”.

Nowość, zaprezentowana przez panie Czaki, Szymanowską i p. Wołoskiego, przedstawiona będzie na deskach teatru Letniego.

— Wieczór muzyczny.

Resursa obywatelska urządza w piątek, t. 25-go b. m., wieczór muzyczny dla członków i ich rodzin. W czasie zabawy członkowie zasiadają do wspólnej składkowej wieczerzy.

Zapisy będą przyjmowane jeszcze w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych.

— Jednodniówka.

Do wydawanej staraniem redakcji *Kolejów* jednodniówki na rzecz ubogiej dziatwy do dnia wczorajszego nadeszło utworów literackich przeszło trzydzieści osób.

Dziś upływa termin składania rękopisów i rysunków, redakcja jednak, pragnąc dać możność uczestnictwa większej liczbie pracowników pióra i ołówka w dziele filantropijnem, przedłuża czas przyjmowania materiałów na dni kilka.

Za pośrednictwem redaktora działu ilustracyjnego do jednodniówki, oprócz artystów miejscowych, nadesłało prace kilku malarzy z Krakowa.

— Odczyt.

Zapowiedziany na rzecz Towarzystwa opieki nad ubogimi matkami odczyt Leopolda Janikowskiego odbędzie się stanowczo we wtorek w sali ratuszowej.

Podróżnik nasz opowie słuchaczom swoje przygody w górach Kryształowych.

Bilety nabywać można w księgarni Gebethnera.

— W Muzeum.

Przez dzień wczorajszy wystawę rzemieślniczą zwiędziło 370 osób, a w tej liczbie 125 dzieci.

Według wiarygodnych wiadomości, wystawa otwarta będzie tylko do d. 1-go maja.

Otóż z uwagi na ostatni tydzień istnienia wystawy i celem dania możności szerszemu kółku dziatwy uczestniczenia w improwizowanej tomboli, zarząd wystawy postanowił od dnia dzisiejszego powrócić pierwotną cenę biletu wejścia dla dzieci, t. j. pobierać od nich tylko po kop. 10, zaś od osób dorosłych po kop. 20.

Wieczorem, jak zwykle odbędzie się próby fortepianowe; między innymi p. J. S. odegra na koncertowym fortepianie I. Hilda kilka utworów Chopina, Rubinsteina i Tausiga.

— Na cel dobroczynny.

Dochoód z ostatnich dni trwania wystawy rzemieślniczej

niech w Muzeum oddany będzie na cel dobroczynny. W piątek, sobotę i niedzielę, t. j. d. 2, 3 i 4-go maja, dochoód z biletów wejścia ma zasilić fundusze Towarzystwa opieki nad ubogimi matkami i ich dziećmi.

Zarząd filantropijnego zakładu czyni usilne starania, celem uzyskania na czas ten rozmaitych atrakcyj, któreby zdołały ściągnąć jaknajwiększą publiczność.

Można się zatem spodziewać, iż znaczny cel, w połączeniu z możliwością obejrzenia przed zamknięciem ciekawej badźcobadź wystawy przy dźwiękach wybornej orkiestry itp., zapelni po brzegi salę muzealną.

— Dar.

W tutejszym zakładzie fotograficznym „Conrad” oglądaliśmy grupę fotograficzną, przeznaczoną arcyksięcia Alberta, szefa 14-go pułku litewskich dragonów.

Grupę ofiaruje pułk z okoliczności 50-letniego jubileuszu szefostwa arcyksięcia.

Fotografie, w liczbie 42-ch, rozrzucone są artystycznie na obrymym gwieździe św. Jerzego, bogato zdobionej, z medaljonem w środku, mieszczącym stosowny napis.

Gwiazda rzucona została na tle tarczy formatu staro-niemieckiego, obitej sukmem czerwonym.

Wszelkie akcesoria, w najdrobniejszych szczegółach odpowiadają motywom emblematów państwa węgierskiego.

Dar wykonano z prawdziwym artystycznym

— Zabawa.

Teatr amatorski stanowi miłą zabawę i wielce wpływa na ożywienie zebrani tanecznych.

Ogledaj u pp. K. przy ulicy Jasnej, grono lubowników sceny ku zadowoleniu zaproszonych gości pod kierunkiem artysty p. B. Ł., odegrało przed spodynie domu tłumaczoną z francuskiego wesele komedję p. t. „Pomyłka”.

— Naprawa.

P. Aleksander Borawski otrzymał od magistratu polecenie odrestaurowania dalszej serji figur w ogrodzie Saskim.

Z końcem lata wszystkie figury znajdą się w całym pełnym porządku.

— Krzywizna.

Przeniesiony przed paru tygodniami kiosk zegarowy i rógiczny w ogrodzie Saskim został krzywo postawiony.

Krzywizna ta dotyczy niewłaściwego ustawienia ścian, na których są umieszczone zegar i barometr.

Publiczność z alei głównej i owocowej, a nawet z lipowej, w środku której kiosk stoi, nie będzie mogła widzieć tarczy zegarowej, chyba z trawki, na którą przecież wejście jest wzbronione.

Okazuje się więc potrzeba przedstawienia kioskowi, tak ze względów estetycznych, jak i wygody publicznej.

Komitet plantacyjny występuje o to z całą energią.

— Nowy statek.

Flotylę warszawską wkrótce powiększy parostatek budowany w zakładach grodzieńskich.

Parostatek ten będzie mniejszych rozmiarów, niż ten, iż „Nasr-ed-din szach”, właśnie dla swej wielkości, nie zawsze może swobodnie kraść po Wilnie.

— Zanieczyszczenie ulic.

Z chwilą zabłysnięcia cieplejszego słońca wiosennego zaroili się przyneypalne ulice Warszawy mnióstwem obszarpanego a niezmiernie natrętnego żebractwa.

Wybiera ono naumyślnie te punkta, gdzie występuje największa publiczność, spodziewając się na niej znaleźć tutaj obfity polów.

I tak np. gapiach teatralny literalnie obstawiają jest ze wszystkich stron swoich posterunkami rozmaitych łab i kalek żebrzących.

Sadziemy, że takie przynajmniej punkta, nadające charakter całemu miastu, wolne być powinny od plagi.

O ile popieramy gorliwie dobroczynność publiczną i całą siłą naszego wpływu na rozbudzenie jej oddziaływamy, o tyle ten rodzaj odwoływania do serca ogółu uważamy ze względu na porządek i czystość miasta za wprost niemożliwy.

Dochodzi już nawet do tego, że po ogrodzie i skim waleśa się od pewnego czasu kilka silnie wzdychających i niechlujnie przyodzianych indywidualności, które nagabują osoby, siedzące na ławkach, o wsparcie.

W ostatnich czasach uporządkowanie miasta ulegało znacznym postępy; mamy przeto nadzieję, że w pląge żebractwa ulicznego, nieznaną w innych większych miastach europejskich, zwrócona będzie na reszcie pilniejsza uwaga.

Skoro mówimy już raz o uporządkowaniu miasta

to niechaj nam wolno będzie zwrócić uwagę i na tę okoliczność, że na wielu pierwszorzędnych nawet arteriach komunikacyjnych Warszawy, na placach i ulicach leżących częstokroć w centrum miasta, znajdują się pokaźne gmachy, zwracające na siebie powszechną uwagę — obfitą liczbą powybijanych szyb w oknach.

Nie potrzebujemy dowodzić, że widok taki sprawia niepożądany efekt opustoszenia i zaniedbania w takich właśnie punktach, które zład inąd stanowią ognisko życia i ruchu miejskiego.

Z przybywającą do nas wiosną może udałoby się usunąć i te braki.

— Dokładne świadectwo.

Wpadła nam w ręce książeczka służbowa z następującym świadectwem:

„Apolonia W. służyła u mnie dwa miesiące, a sprawowała się w taki sposób, że, tego opisać niepodobna”.

Zawiele domyslników...

— Niesmaczna mistyfikacja.

Dr. L. otrzymał list podpisany przez mieszkańca Szmulowizny G. zawiadomieniem, iż jego żona powiła „czworaczki”.

Nie podejrzewając figla p. L. pojechał dorożką na miejsce i stwierdził, iż pan G. jest staruszką wdowcem, a zarazem właścicielem kotki, oraz czwórka kociąt...

O autorstwo niesmacznego żartu jest podejrzaną jedna z kumoszek, palająca ku panu G. zemstą z powodu zajść sąsiedzkich.

— Zuchwały złodziej.

W dniu wczorajszym na Muranowie, pan Z., wysiadając z wagonu tramwajowego, upuścił portmonetkę z kilku rublami.

Woreczek podniósł kilkunastoletni wyrostek i pocął z łupem uciekać.

Pan Z. zdołał chłopca przytrzymać.

W chwili jednak, gdy już sięgał po portmonetkę, młody łotr podstał panu Z. nogę tak pośpiesznie, iż ten upadł z impetem.

Złodziej z pieniędzmi uciekł, a pan Z. zranił się w głowę i zwichnął nogę w kolanie.

— Kradzieże.

Z mieszkania Augusty Grygorskiej przy ul. Wielkiej pod nr. 45-ym skradziono pierścionek złoty z brylantem wartości 124 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Mokotowskiej pod nr. 42-gim Stanisławowi Reweńskiemu w gmachu pocztowym skradziono pugilares, w którym znajdowało się 2 rs., różne kwity i bilety wizytowe. — Z mieszkania Józki Edelsztejn przy ul. Franciszkańskiej pod nr. 6-ym skradziono garderobę, 20 rs. i wełnę na sumę 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Długiej pod nr. 10-ym Franciszkowi Brzostek, oprócz różnych przedmiotów skradziono 192 rs.; ogółem poszkodowany oblicza stratę na 400 rs. — Z mieszkania Ignacego Dowiakowskiego pod nr. 5-ym przy ul. Zgoda skradziono różne przedmioty, na sumę 100 rs.

— Zaginiony.

W d. 15-ym kwietnia r. b. wyszedł przed bramę domu pod nr. 7-ym przy ul. Wspólnej 3-letni chłopczyk Eugeniusz Wierzbicki i zaginął.

W. ubrany był w garniturek szary, salopkę i buciki.

— Zabłąkana.

Wczoraj policja zatrzymała na ulicy 6-letnią zabłąkaną dziewczynkę.

Malenstwo objaśnia, iż nazywa się Leokadja Gajewska.

Gdzie jednak mieszkają rodzice, nie umie powiedzieć.

Zabłąkaną zatrzymano w cyrkule łazienkowskim.

— Na Wiśle.

W dniu wczorajszym, dwaj niewprawni amatorzy sportu wioślarskiego, Ludwik P. i Czesław S., dostali się na fale w pobliżu statku parowego.

Woda łódka zalała się wodą i obaj niefortunni wioślarze poczęli tonąć.

Ludwik P. dostał się wpław do brzozy, łowczy jego, w czasie bezprzytomnym, wyratował Antoni Strzeliński.

Zemłodnego młodzieńca z trudnością zdołano dożmystów przy prowadzić.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w piątym oddziale straży ogólnowej na Pradze, różne przedmioty.

— Do jutra przyjmowane będą w biurze bankierskim L. Kronenberga akcje od tych akcjonariuszów, którzy zechcą uczestniczyć w tegorocznym zebraniu ogólnym Towarzystwa bezimiennego zakładów górniczych „Czeladź”, zapowiedzianem na d. 30-ty b. m.

— Od d. 26-go b. m. wydawane będą w lokalu warszawskiego Banku handlowego bilety wejścia na doroczne zgromadzenie ogólne akcjonariuszów, mające się odbyć d. 29-go b. m.

Korytarz w ogrodzie Sackim.

Komitet opieki nad plantacjami oświadczył się stanowczo przeciw urządzaniu podjazdu przed letnim teatrem, lecz zmuszony jest przyjąć drugi projekt urządzania krytego korytarza dla publiczności.

Korytarz ten został pomysły przez dyrekcję teatrów warszawskich, z uwagi na postanowione już dawno widowiska w teatrze Letnim i podczas zimowych miesięcy, dopóki przebudowa teatru Wielkiego nie zostanie ukończona.

W drewnianym teatrze ma stanąć 16 do 18-tu pieców gazowych, potrzeba więc, aby publiczność, zwłaszcza przy wyjściu nie od razu dostawała się na otwartą przestrzeń.

Zbudowanie jednak takiego korytarza przedstawia sporo technicznych trudności.

Komitetowi wskazano tylko, że korytarz ma być szeroki na 6 łokci, z obu stron zamknięty i należycie oświetlony.

Czy takie przejście będzie czasowe, czy też pozostanie raz na zawsze? — pod tym względem niema żadnej decyzji.

Największą trudność techniczną stanowi, jak urządzić przejazd wozu z dekoracjami, jeżeli korytarz ma konieczność być urządzony od ulicy Niecałej.

Kwestja podjazdu wozów wyklucza możliwość budowy korytarza pod murami parkanu, z przecięciem następnie linii w lewo ku teatrowi.

Postawiono więc nowy projekt urządzania korytarza z lewej strony bramy, a mianowicie: od ulicy Kotzebuego w formie wężykowatej, po za wieżą ciśnień.

Wówczas jednak utrudnionem zostanie przejście dla publiczności przez tak ważny punkt komunikacyjny, jaki stanowi brama od ulicy Niecałej.

Celem powzięcia w tym względzie jakiejś stanowczej uchwały, dziś o godzinie wpół do 3-iej po południu zbierają się członkowie komitetu opieki nad plantacjami oraz budowniczości miejscy i na gruncie rzecz całą rozpatrzą.

Nadmieniamy jeszcze, że koszt budowy korytarza ma ponieść dyrekcja teatrów, z warunkiem wszakże, iż kryte przejście będzie dostępne jedynie dla publiczności, udającej się na widowisko.

NEKROLOGJA.

† S. p. Tomasz Rojkiewicz.

urzędnik dr. żel. w. w. i w. b., zakończył życie dnia 20 kwietnia 1890 r., przeżywszy lat 26. Pogrzebony w smutku ojciec z rodziną zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24-ym kwietnia, t. j. we czwartek, o godzinie 5-iej po południu z mieszkania w domu № 49 przy ulicy Hożej na cmentarz powązkowski. —1520—

B. p. Sara Kernbaum,

wdowa.

zakończyła życie, przeżywszy lat 55. Pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 24-go kwietnia, o godzinie 2-iej po południu, z mieszkania przy ulicy Orlej № 13, na cmentarz starozakonnym. —591—

Z SĄDÓW.

Hypoteki włościańskie.

Od czasu radykalnej reformy w r. 1864-ym w stosunkach włościańskich, zdarzają się ciągle zawiąkania i nieporozumienia, bądź to faktyczne, bądź to prawne. Do rzędu ich należy właśnie kwestja, którą poruszył włościanin Strach, wnosząc do sądu okręgowego skargę powodową następującej ośnoy.

Włościanin Dominiak winien był Strachowi rs. 200, na zasadzie aktu rejestralnego i rs. 850 z mocy rewersu. Ponieważ długów tych nie płacił, więc Strach uzyskał w d. 8-ym lutego 1884-go r. wyrok sądowny, przysądżający mu sumę 1,050 rs. W odpowiedzi na ten wyrok, Dominiak oskarżył Stracha o sfałszowanie rewersu na rs. 850, przysądżając tylko dług rs. 200 z aktu rejestralnego. Oskarzenie to dało powód do rozpoczęcia postępowania karnego przeciwko Strachowi, które zakończyło się w d. 11-ym sierpnia 1887-go r. wyrokiem, uniewinniającym oskarżonego. W ciągu postępowania karnego, Strach nie mógł oczywiście poszukiwać swej należności, z czego skorzystał Dominiak i urządził dla swej osady we wsi Mostki, pow. Łowickiego, hypotekę, którą obciążył całym szeregiem wierzitelności, na korzyść rozmaitych osób. Wierzitelność Stracha w ilości rs. 200 zabezpieczona została na 3-cim; na 1-szy i 2-gi zostały niezajęte, a 850 rs. należne Strachowi zajął dopiero w d. 9 ty. Ponieważ zaś długi, obciążające osadę Dominiaka, a zajmujące lepsze miejsca hypoteczne, niż rs. 850 powoda, wyczerpują całkowitą wartość osady, Strach wystąpił do sądu z żądaniem: wykreślenia z wykazu hypotecznego sum, zabezpieczonych na korzyść Jagody, Kucharka i innych, oraz zmieszenia księgi hypotecznej, urządzanej dla osady Dominiaka.

Sąd żądanie powoda oddalił.

Pomijając bliższe okoliczności sprawy, jako nie przedstawiające ogólnego interesu, w powództwie Stracha spotykamy się z kwestją, do dziś dnia wywołującą jeszcze pewne nieporozumienia, mianowicie: czy osady włościańskie, do których stosuje się Ukaz Najwyższy z r. 1874-go, mają prawo urządzić dla siebie hypoteki bądź to powiatowe, bądź to gubernialne, czy też nie mają do tego prawa?

Pytanie to ma nader ważne znaczenie praktyczne. Przez długi czas nawet wydziały hypoteczne miały tutaj pewne wątpliwości. Przyczyną tego było postanowienie Komitetu urządziłowego w Królestwie Polskim z d. 18-go sierpnia 1868-go r., który na pytanie dyrektora głównego Komisji rządowej sprawiedliwości, odpowiedział: że nie widzi potrzeby zaprowadzania obowiązkowych hypotek dla osad włościańskich, o ile nie są obciążone długami. Postanowienie to miało wyjaśnić art. 33-ci „Przepisów o wydawaniu listów likwidacyjnych”, który nakazywał władzom hypotecznym „zakończyć oddzielne hypoteki okręgowe dla tych osad włościańskich, któreby długami obciążone były”.

Postanowienie to dało powód do nowego nieporozumienia; wyrażenie: „nie widzi potrzeby” wytłumaczono, jak zakaz, którego bezwzględnie tam nie było.

Niemniej i późniejsze rozporządzenia nie wyświetliły należycie kwestji. Najwyższy Ukaz z d. 15-go lipca 1871-go r. zdawał się potwierdzać zdanie tych, którzy mniemali, że hypoteki włościańskie urządzić nie wolno. Tak jednak nie jest. Ukaz ten robił wyjątek dla osad, mających więcej niż 90 morgów, pod tym względem, że pozwalał je nabywać osobom pochodzenia niewłościańskiego, nie zaś pod tym względem, że pozwalał dla nich urządzić hypoteki. Chociaż jednak wyjaśnieniem jest zupełnie dokładnie, iż wszelkie osady włościańskie mają prawo urządzić dla siebie księgi hypoteczne, chociaż praktyka wydziałów hypotecznych żadnych pod tym względem nie robi trudności, sądy bardzo często muszą wyjaśniać, że urządzanie hypoteki włościańskiej jest zupełnie prawnem i uchylać żądania zmieszenia jej lub niedopuszczenia.

Dla osób, mających stosunki z włościanami, wyjaśnienie kwestji hypotek nader ważne ma znaczenie, szczególnie wobec rozpowszechnionego mniemania, że urządzanie hypotek takich dopuszczaniem nie jest.

J. L.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Czardż 23-go kwietnia. (Tel. Aj. poln.) —

Jenerał-gubernator turkiestanski rozkazał flotyli na rzece Amu Daryi, składającej się z parowców „Car” i „Carica”, oraz z łodzi „Petersburg” i „Moskwa” przystąpić do zorganizowania prawidłowej komunikacji pomiędzy Petro-Aleksandrowskiem, Czardżem i Kerki.

Wiedeń 23-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) —

Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa Kronawetter w dwugodzinnej mowie krytykował zachowanie się rządu i władz policyjnych w ciągu całego roku, zwłaszcza zaś wobec ruchu antysemitckiego. Prezes policyi powinien odpowiedzieć za nadużycia podwładnych sobie organów. (W Wiedniu krąży już od dni kilku pogłoska, że prezydent policyi miejscowej, baron Krauss, ustąpi, a miejsce jego zajmie p. Stejskal, dyrektor policyi w Pradze czeskiej; przyp. red.)

Wiedeń 23-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) —

Zapewniają, że delegacjom przedstawionym będzie projekt utworzenia nowych 32-oh pułków piechoty i dwóch kawalerji przez oddzielenie jednego bataljonu z każdego pułku. Nowymi będą przeto tylko komendanci i sztaby.

Wiedeń 23-go kwietnia. (Tel. Aj. poln.) —

Dzisiaj przybyła tutaj żona szacha perskiego dla poradzenia się u lekarzy wiedeńskich. Do Podwołoczysk wyjeżdżał naprzeciw niej poseł perski przy dworze wiedeńskim, Neriman chan.

Budapeszt 23-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) —

Dzienniki potępiają wniesiony do sejmu projekt rządowy zniesienia obowiązkowej nauki języka greckiego w gimnazjach, jako krok wsteczny w rozwoju umysłowości.

Królewiec 23-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) —

Zarząd centralnego towarzystwa rolniczego na Prusy Wschodnie zwrócił się do kancelarza rzeszy niemieckiej, jenerala Caprivi, z prośbą, aby na czas miesięcy letnich pozwolił właścicielom ziemskim sprowadzić robotników z Królestwa, na co otrzymał w tych dniach odpowiedź, że kancelarz nie może jeszcze dzisiaj (ar Zeit nicht in der Lage) odstąpić od zasad, jakimi się rząd pod tym względem dotychczas kierował, iż wszelako sprawy braku robotników nie spuści z oka i rozważy, czy nie możnaby mu na innej drodze zapobiedz.

Wilhelmshaven 23-go kwietnia. (Tel. Ajen. cji poln.) —

Cesarz Wilhelm odjechał do Oldenburga w towarzystwie hr. Moltkego.

Darmstadt 23-go kwietnia. (Tel. Aj. poln.) —

Dzisiaj przybyła tutaj królowa Wiktoria angielska.

Brusselsa 23-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) —

Wczoraj odbył się wspaniały bankiet na cześć Stanleya. Król wysławiał w gorących wyrazach zasługi znakomitego podróżnika, wykazywał ważność wybudowania kolei Kongo, wzywał naród, aby nie przedstawiał żywiec w sobie ducha przedsiębiorczego i nie popadł za przykładem innych w zdenerwowanie moralne i fizyczne.

Belgrad 23-go kwietnia. (Tel. (Aj. poln.) —

Skupeczyna upoważnia rząd do wydania w ciągu lat dwunastu czterdziestu milionów na uzbrojenie, pokrywając ten ubytek podwyższeniem podatków bezpośrednich. Odjęt donosi, że komisja, wydelegowana do zbadania różnych systemów broni, odjeżdża do Rosji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go kwietnia. (Tel. prywatny Kur. Warsz.) — Pod wrażeniem wysoce pokojowych mów cesarza Wilhelma rozpoczęto dziś czynności w usposobieniu mocnem. W ciągu trwania obrad jednakże wzmożło się zaofiarowanie, które wywarło wpływ osłabiający na tendencję zebrania. Banknoty ruskie poniosły straty, renty zaś trzymały się dobrze. Ruble w obrotach dostawowych, za które początkowo osiągnęto 224.—, a przy notowaniu urzędowem 223.75, straciły następnie jeszcze 25 fenigów. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się ruble w tranzakcjach natychmiastowych o 30 fen., a w końcomiesięcznych o 26 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 fen., krótki Petersburg o 40 fen., długoterminowy zaś o 80 fen. Przekazy na Wiedeń lepiej natomiast, krótkie o 50 fen. (171.50), a długoterminowe o 10 fenigów (170.30). Listy zastawne ziemskie spadły o 15 kop., podczas gdy listy likwidacyjne poprawiły się o drobność (61.75), a pożyczki wschodnie o 20 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne ruskie i kupony celne, tyleż co i wczoraj za pożyczki premjowe ruskie z r. 1866-go. Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o 1 1/2%. Gotówka tańsza, dyskonto prywatne obniżyło się o 1/8%. Żyto było dziś kupowane chętnie i podrożało o 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 23-go kwietnia (notowanie urzędowe giełdy.)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	223 45	Akced. z. war.-wied.	—
Weksle na Warszawę	223 10	Akce kredytowe	167.30
Wek. na Petersb. krót.	222.40	Weksle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	220.40	—	—
Ril. ban. russk. na dost.	223.75	Żyto w tow. gotow.	161.50
Wschodnia pożyczka II em.	69.60	Żyto na wiosnę	153.75
Listy zast. serji I-iej	66.10		

Kursa z 22-go kwietnia: 223.75, 223.40, 222.80, 221.20, 223.75, 69.40, 66.25, 156.—, 160.75, 152.50.

Petersburg 23-go kwietnia. — Weksle na Londyn 90.55. Pożyczka premjowa I-iej emisji 228 1/4. Pożyczka premjowa II-iej emisji 215 1/2. Polimperjały 7.28.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 23-go kwietnia. Ruch na targu jest bardzo mały. Przy nader ograniczonych dowozach, mało też jest kupujących. Pszenicy tylko 300 korcy wystawiono na sprzedaż, wyborowe gatunki kupowano po 6.50, 6.60 i 6.65, inni gatunki nie zajmowano się. Żyta w niewielkich partijkach, wyborowego towaru sprzedawano po 5 rs., gorszego ziarna nie było. Owsa dowieziono 100 korcy, usposobienie bez zmiany, za wyborowy płacono 3.30 do 3.40. Inni gatunki ziarna zupełnie się nie zajmowano.

Targ zbożowy na Pradze dnia 23-go kwietnia. Dowozy ogółem wynosiły 6 wagonów zboża, z których 2 wagony było żyta, 3 owsa i jeden jęczmienia. Żyto mocno, płacono pół kop. wyżej, za wyborowe osiągnęli 84 1/2—87 kop., średnie 82 do 83 1/2 kop., ordynaryjne 77—79 kop. Owies zniżkowo, po kup wstętek składowych zasiewów bardzo mały, zapasy natomiast w magazynach tranzytowych bardzo znaczne. Za wyborowe gatunki płacono 90—95 kop., średnie 82—83 kop. i ordynaryjne 76—80 kop. Usposobienie dla pszenicy spokojne, za wyborową płacono 102—107 kop., za średnią 95 do 101 kop., za ordynaryjną 88—91 kop. Usposobienie dla gryki mocne, płacono 75—80 kop. Jęczmień również spokojnie, obrotów nie dokonywano. Kasza jaglana mocno, ceny zwykłe, płacono 115—137 kop. stosownie do gatunku.

Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — New-York. Rynek pszenicy był bardzo wzburzony, a ceny w zwyżce, lecz silnie chwiejne, zamknięto zaś tydzień cenami wyższymi o 4 centy mniej więcej. Ostatnie notowania wynosiły: loco 95 1/2 cent., a na maj 93 1/8 cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny te czyniły loco 91 1/4 cent., a na maj 89 3/4 cent., a w tymże czasie w roku zeszłym ceny tworzyły loco 86 3/4 cent., a na maj 86 3/4 cent. Cena maki podniosła się również o 20 cent. Obecna cena maki wynosi 2 dolary 85 cent., wobec 3 dol. 15 cent. w tymże czasie w roku zeszłym. Zapasy kontrolowane, pomimo słabych załadowań, zmniejszyły się znowu w ostatnim tygodniu o dobre pół miliona buszli mniej więcej. Zapasy te wynoszą obecnie 26,149,000 buszli, wobec 27,799,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — W Anglii po dłuższym czasie pogody nastąpiły deszcze. Ze wszystkich stron kraju nadchodziły pomyślne wiadomości o stanie zasiewów. Pomimo olbrzymiej zwyżki cen w New-Yorku, rynki dla pszenicy były usposobione spokojnie, lecz mocno. Obfite dowozy z wewnątrz kraju i z zagranicy, nie dopuściły do poważniejszej zwyżki cen; tylko pojedyncze partje były notowane wyżej. Artykuły pastewne były poszukiwane; kukurydza i owies cokolwiek drożej. — Londyn telegrafował w poniedziałek: Pszenica angielska i najlepsza zagraniczna były dosyć poszukiwane i notowane o 1/2 szylinga wyżej; inne pszenice zagraniczne trzymały się stale, lecz były dosyć ożywione. Owies zwykło, jęczmień stale. Kukurydza o ćwierć szylinga drożej, bon stale, groch poszukiwany po cenach niskich. We śróde: Wszystkie gatunki zbóż bardzo spokojnie, nominalnie, bez zmiany. Owies ruski mocno spokojnie. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 48,172 kwarterów; — Liwerpool we wtorek: Wszystko o jeden pens drożej; pszenica angielska drożej o 6 pensów do 1 szyl., a towar zagraniczny o 6 pensów. Jęczmień, owies i bon bez zmiany; kukurydza okrągła stale, amerykańska o 6 pensów drożej. — Leith we śróde: Pszenica była utrzymana, wszystko inne bez zmiany. — We Francji rynki były spokojne, tak, jak dotychczas, aczkolwiek tendencja była raczej cokolwiek mocniejsza. — Paryż podaje notowania pszenicy i maki prawie bez zmiany. — W Belgii rynki zdołały utrzymać swoją tendencję, brak jednak dostatecznego zbytu. — Holandia donosi o drobnych tylko wahanach cen pszenicy. — Nad Renem i w Westfalji panowało lepsze zapotrzebowanie dla pszenicy, co

jednak nie zdołało zbytnie ożywić targu. — Austro-Węgry. Na obroty terminowe wywarły wpływ wyższe notowania amerykańskie; ostatnie wiadomości jednakże brzmią znowu nieco słabiej. Młynarze przyjęli cokolwiek żywszy udział w zakupach. — Berlin dla pszenicy i żyta był słabo usposobiony przy cenach zniżkowych i pomimo piątkowego polepszenia, końcowe ceny pszenicy były niższe o 2 marki, żyta zaś o 1 mar. 50 fen. — Na rynku gdańskim dowozy pszenicy z wewnątrz kraju, jakoteż z Królestwa i Cesarstwa były bardzo nieznaczne. Pomimo tego na rynku ofiarowano większe ilości pszenicy polskiej, otrzymanej już w zeszłym tygodniu drogą wodną. Pszenica krajowa, przy umiarkowanym zapotrzebowaniu, miała zbyt dobry po cenach dotychczasowych, częściej cokolwiek wyższych. Pszenica tranzytowa, pomimo zwyżkowych wiadomości amerykańskich, nie miała popytu, gdyż po cenach tutejszych jest rzeczą niemożliwą sprzedać większe ilości zagranicą. Skutkiem tego z zaofiarowanych ładunków, niektóre pozostały jeszcze niesprzedane. Ceny płacone są prawie te same, jak na końcu zeszłego tygodnia. Obrócono około 2,200 tonn. Dowozy żyta na rynek gdański były również nieznaczne jak dotychczas. Zapotrzebowanie jest słabe, a ceny pozostały prawie bez zmiany. Obrócono około 200 tonn, a pomiędzy temi jeden ładunek wodny pięknego żyta polskiego.

Gdańsk 22-go kwietnia. — Pszenicą krajową i tranzytową obracano, przy małym zaofiarowaniu i spokojnej tendencji, po cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzytowo pszą chorą stęchłą 120 f. 123 mar., jasno-pszą starą 126, 126 7/8 i 127 funt. 144 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 137 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 137 mar. w zaofiarowaniu, 137 1/2 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 139 mar. w zaofiarowaniu, 138 1/2 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 138 mar. płacono, na wrzesień-październik 137 mar. w zaofiarowaniu, 136 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowo 106 mar. w płaconiu, na maj-czerwiec tranzytowo 106 mar. w zaofiarowaniu, 105 1/2 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowo 107 1/2 mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 98 mar. w zaofiarowaniu, 97 1/2 mar. w poszukiwaniu, tranzytowo 97 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 97 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 108 mar., transito 107 mar. Wypowiedziano 250 tonn. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Konieczna nasenna biała ładna 43 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.62 1/2 mar., 4.67 1/2 mar., 4.70 mar., średnie 4.40 mar., 4.45 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus, niepodlegający cłu, w towarze gotowym 52 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 52 1/2 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 32 1/2 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, stała. Kurs w Gdańsku 224.90 marek za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Pani X. Y. w Wilnie. — Wystarczy adres: Etablissement Ronacher w Wiedniu.
— Pani S. na stacji Granica. — Specjał ności takiej medycyny nie uwzględnia; lecz każdy neuropatolog.
— Panu Czesławowi Sulkor. — Ani dziad, ani ojciec. Jest to rodzina, wywodząca się ze Szwecji, choć od kilku pokoleń w kraju osiadła.
— Pieniężnicy z ulicy hr. Berka. — Imię „Wanda” jest słowiańskie, przez kościół katolicki nie uznane i dlatego w żadnym kalendarzu rzymsko-katolickim nie figuruje. W kalendarzu słowiańskim imię Wandy przypada w wigilię św. Jana Chrzciciela, t. j. w d. 23-im czerwca.
— Pieniężnicy w Sosnowicach. — Najlepiej udać się do lekarza; ze środków domowych używać można mydła szarego. Xyograf—drzeworytnik.
— Panu L. Cz., fabrykantowi w Łodzi. — Adresy może sz. pan otrzymać za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze.
— Panu J. A. w Wilnie. — Skutkiem braku konwencji pozwolenie wyjednać nie potrzeba. Przyzwyczajenie tylko nakazuje prosić autora. Adres Zacharjasiewicza: Nowy Świat, 41, u Pługa.
— Panu Z. K. — Prosimy o nadesłanie anonsu i swojego adresu.

Włoskie losy Czerwonego Krzyża

z 1885-go r.

A. Restanty amortyzacyjne.									
1	1783	2970	4589	6377	8374	9120	10501		
123	1791	3036	4736	6451	8387	9259	10514		
237	1865	3137	4795	6528	8391	9138	10384		
388	1870	3410	4839	6544	8394	9316	10355		
506	1934	3502	4955	6848	8450	9425	11051		
605	2116	3855	4981	7016	8460	9507	11356		
775	2154	3995	5033	7039	8492	9701	11531		
1039	2249	4012	5142	7112	8552	9725	11569		
1114	2255	4031	5234	7540	8573	9810	11546		
1188	2301	4048	5258	7657	8780	9880	11775		
1372	2591	4049	5462	7714	8895	9934	11797		
1451	2664	4139	5513	7770	8919	9970	11835		
1540	2680	4211	5566	7867	8944	10145	11996		
1577	2688	4231	5582	7964	8981	10205			
1637	2769	4328	6016	8004	9010	10323			
1725	2806	4467	6040	8213	9025	10375			
1742	2823	4494	6119	8249	9072	10405			
1778	2957	4539	6371	8298	9116	10493			

B. Restanty wygranych.									
Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr		
159	2	3345	11	6329	6	8565	13		
618	41	4620	26	6373	39	8813	35		
1413	35	4658	41	6616	29	8905	5		
1537	22	4893	23	6725	32	8998	25		
1858	34	5019	33	6792	35	9227	14		
2113	13	5201	23	6803	15	9566	30		
2507	28	5232	1	6845	1	9603	7		
2931	21	5334	21	7968	27	10298	17		
2991	13	5901	33	8536	28	11309	19		

Listy niedoreczone i niewysłane

dnia 20-go kwietnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Maurycy Grützender — list z Warszawy, 2) Markowska z Warszawy, 3) Ludwik Bińkowski z Łodzi, 4) Marja Kornitowa miejscowy, 5) Marcin Kachanowski miejscowy, 6) Rozalja Sliwińska z wagonu pocztowego, 7) Adam Siedlecki pieczęć nieczytelna, 8) Katarzyna Kiełpa z Petersburga, 9) Wacław Szymański z Petersburga, 10) Najdus z wagonu pocztowego, 11) A. Hirszel z Paryża, 12) Gasowska z Hamburga, 13) Anna Fejten z Odessy, 14) Dr. Munkiewicz z powrotem z Włocławka, 15) Moszek Gelblum pieczęć nieczytelna, 16) Izaak Fejngole z Witebska, 17) Szulc miejscowy, 18) Wacław Kryżanowski z Jelca. — **Przesyłki pod opaską:** 19) Józef Gross miejscowy, 20) J. M. Antonowski miejscowy, 23) Szymon Polowond miejscowy.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Józef Nowicki adres nie wskazany. — **Przesyłki pod opaską:** 2) Zygmunt Wierzbowski w Galicji.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 23-go kwietnia 1890 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. F.
D. 22-go g. 9 w.	750.5	60	PdZ	11.1	8.8
D. 23-go g. 7 r.	745.7	89	PdZ	9.4	7.5
" g. 1 pp.	745.6	72	ZPd	13.8	11.0
W ciągu d. 22-go				Temperatura najniższa O. 8.3=R. 6.6	
b. m.				najwyższa O. 15.1=R. 12.0	
				Wysokość wody spadłej 2.9 mm.	

Zamówienia na Cement

Angielskich i Niemieckich Fabryk, krajowych

„Grodziec” i „Wysoka”,
Cegłę ogniotrwałą i Glinę angielską
„Kamsay’a” i krajową poczynając od najmniejszych ilości do największych zapotrzebowań, uskutecznić można w kantorze firmy

Z. A. KRAJEWSKI
Bieleńska 9, (Hotel Paryski). — Telefonu nr. 83.

Dom Ekspedycyjny
BRUNO KAETZLER
Królewska 8.
Warszawa — Filja Aleksandrów.

— **Jeziorko** pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwiańskich „**Żubrowkę**”. Skład hurtowy w Warszawie **Trebacka 3.** 436r

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odchodzi Przychodzi	
	godziny i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska:		
1 espieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 — rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	8 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
1 ocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
1 owarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
1 ocztowy 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Osobowy do Białostoku	5 15 po poł.	9 — rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 — wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolskiej:		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

Statki parowe Fajansa odchodzi codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-iej zrana i 1-iej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-iej po południu.
zwyckie 6-iej i 8-iej zrana.
Do Góry Kalwarii i Mniszewa o godz. 7-iej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 5 i pół zrana.

— **Statki parowe St. Górnickiego** odchodzi z Warszawy o godz. 8 1/2, z Płocka 5 1/2.